

Rosyjska emancypantka.

Ze wszystkich narodów europejskich rdzenna ludność Rosji stanowi może najbardziej zachowawczy pierwiastek, wrogi wszelkim innowacyom.



Rosyjska emancypantka: Kobieta „izwoszczyk” w Moskwie.

Nowoczesne prądy, choćby hołdowała im cała ludzkość, nie znajdują jeszcze posłuchu wśród niższych sfer ludu rosyjskiego, który pogardliwie nazywa je „zapadnim bezobrazjem”, czyli zachodnim bezsenssem.

Jedyny tylko, ze wszystkich idei nowoczesnych, feminizm oraz walka kobiet o byt, przyjmują w Rosji dość realne formy, utorowały sobie tam drogę i zdobywają zwolenników nawet pomiędzy uboższą ludnością wielkich miast.

Za pewien dowód tego może służyć udział kobiet rosyjskich w pracy, którą do niedawna zajmowali się tylko mężczyźni, n. p. powożenie dorożkami. Przed kilku dniami na ulicach Moskwy ukazały się dorożki, w których na koźle siedziały przebrane w typowy strój rosyjskiego „izwoszczyka” kobiety. Początkowo stały przy nich gromady ludzi, przyglądając się ciekawie takiemu

„bezobrazju”, powoli jednak ludność przyzwyczaiła się do nich i kobiety-dorożkarki mają obecnie większy popyt niż ich męscy koledzy.

nazwał Tołstoja starym durniem. Gdy zapytany odpowiedział potakująco, pos. Daszyński zawołał:

— Pan się tem tylko różnisz od podanej przez się charakterystyki, że nie jesteś starym, lecz młodym durniem.

Cięta odpowiedź posła Daszyńskiego wywołała powszechną wesołość w Izbie.

Poważniejszą satysfakcją dla znieważonego Tołstoja była manifestacja na poniedziałkowym posiedzeniu Izby posłów. Skutkiem zapytania do



Pogromca Tołstoja: Herman Bielohlavek

prezydium Izby, wystosowanego przez posła staroruskiego, dr. Hlibowieckiego, który w ostrych słowach napiętnował nietaktowne odezwanie się pos. Bielohlavka, prezydent dr. Weisskirchner potępił wśród oklasków poselskich tego rodzaju gorszące wybryki niektórych posłów i dał wyraz ubolewaniu z tego powodu.

Praktyczny aparat.

W przedmieściu Berlina, Rixdorfie, wprowadzoną została niedawno bardzo praktyczna nowość, której użyteczność nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oto urządzono tam w rozmaitych stronach miasta aparaty, służące do zgłaszania pożarów na strażnicy ogniowej.



Praktyczny aparat: Aparat do zgłaszania pożaru, znajdujący się w Rixdorfie pod Berlinem.

Pogromca Tołstoja.

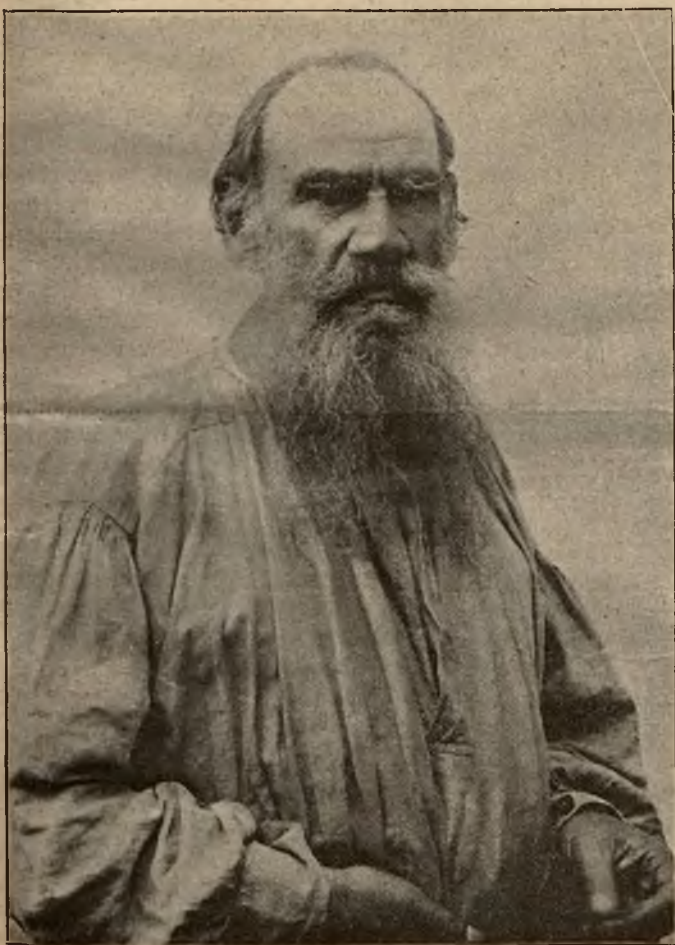
Parlament wiedeński był w ostatnich latach niejednokrotnie widownią brutalnych scen i kompromitujących niektórych posłów zająć. Padały tam obelgi na ludzi bardzo zasłużonych, słyszało się wyrazy, zwyczajne w ustach ludzi niekulturalnych, ale niewłaściwe dla wybrańców ludu, przychodziło nawet do bójek.

Nic więc ostatecznie dziwnego, że w tym parlamencie znalazł się człowiek, który mógł rzucić obelgę na genialnego pisarza rosyjskiego, Lwa Tołstoja.

Było to w komisji legitymacyjnej, w czasie dyskusji weryfikacyjnej, z powodu starcia między socjalistami a chrześcijańsko-socjalnymi. Gdy mianowicie poseł Pernerstorfer zacytował zdanie Tołstoja, że prawie każdy porządny człowiek siedział w więzieniu, chrześcijańsko-socjalny poseł Bielohlavek, wybitna w tem stronnictwie figura, członek wydziału krajowego w Dolnej Austrii, wyraził się, iż Tołstoj jest starym durniem.

Zajęcie to w komisji legitymacyjnej, odbiło się następnie echem w pełnej Izbie. Odprawę mianowicie, bardzo ciętą i dowcipną, dał naprzód posłowi Bielohlavkowi poseł Daszyński w czasie mowy w sprawie kontyngentu rekruta.

Pos. Bielohlavek przerywał kilkakrotnie Daszyńskiemu, a wówczas ten zapytał Bielohlavka, czy prawdą jest, iż



Pogromca Tołstoja: Lew hr. Tołstoj.